

New Bronx Times

Nr 3
Grudzień 2008

W tym numerze:

Kronika szkolna	
Wywiady z nauczycielami	
Ojczyzna polszczyzna	
Felietony	
W wolnym czasie...	
Szkoła w liczbach	
Sport	



Ważne tematy:

Znieczulica społeczna

Każdy może

zostać ... aniołem

Piękne czy sztuczne?

Anoreksja i bulimia

Serial – nasz Pan

Wizerunek kobiety i
mężczyzny XXI wieku

Mowa ciała, czyli czy
możemy lepiej porozu-
miewać się z innymi?

W tym semestrze pomagaliśmy innym



Co się dzieje w Bronku przed dzwonkiem i po dzwonku...

KRONIKA SZKOLNA

V edycja Lubelskiego Festiwalu Nauki

Jak co roku, uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Lubelskim Festiwalu Nauki. Tegoroczna edycja festiwalu przebiegała pod hasłem „Wiedza lekarstwem duszy”. Oto w jaki sposób uczestniczyliśmy w zajęciach:

12 września 2008r. uczniowie klas I A i II A oraz miłośnicy fizyki z klas II B i III C pojechali na 49. Pokazy z Fizyki, które odbywały się na UMCS w Lublinie. Przez dwie godziny uczniowie obserwowali doświadczenia z elektromagnetyzmu, promieniotwórczości, optyki i wiele innych przykładów zastosowań różnych form energii. Najwięcej emocji wśród widzów wzbudzały wyładowania w gazach i doświadczenia z nadprzewodnikiem.

22 września uczniowie klasy I B odwiedzili Muzeum im. J. Czechowicza w Lublinie. Uczniowie obejrzeli ekspozycję stałą poświęconą J. Czechowiczowi, najwybitniejszemu twórcy Lublina. Druga część obejmowała rękopisy znanych twórców. Były to listy, notatki, teksty wierszy pisane ręką m.in. Anny Kamińskiej, J. Tuwima, J. Hartwig, J. Zagórskiego, Cz. Miłosza, W. Szyborskiej, W. Broniewskiego. Szczególnie ciekawe były rysunki J. Czechowicza, kolaże W. Szyborskiej, dziewiętnastowieczne rysunki Gersona. Po wystawie oprowadzała uczniów p. Ewa Łoś –



kierownik muzeum i ... absolwentka naszej szkoły.

23 września uczniowie klasy II A odwiedzili Collegium Pharmaceuticum, które mieści się w Lublinie przy ul. Staszica. Uczestnicy wyjazdu obejrzeli kilka doświadczeń na temat

„Czy wiesz, co pijesz?” Celem pokazu było ukazanie ile kofeiny, barwnika i witaminy C znajduje się w różnego typu napojach.

22 września 2008r. uczniowie klas drugich i trzecich, uczestniczący w zajęciach rozszerzonych z biologii, wysłuchali wykładu nt. „Wpływ czynników psychicznych na funkcjonowanie układu pokarmowego”. Prelekcję, wzbogaconą prezentacją multimedialną, poprowadził pan doktor Rafał Filip. Uczniowie dowiedzieli się wielu ważnych informacji dotyczących prawidłowego układu funkcjonowania pokarmowego, a także negatywnego wpływu stresu na procesy trawienne.

23 września 2008r. uczniowie klas I E i III E uczestniczyli w wykładzie nt. Czy rośliny pomogą nam pokonać raka? Wykład miał na celu popularyzację wiedzy i zachowań prozdrowotnych wśród młodzieży, przybliżył zasady i możliwości wykorzystania roślin w zapobieganiu nowotworom.

24 września klasa II c wzięła udział w projekcie festiwalu „Hy, nozodu!” – czyli Rosja i Rosjanie w krzywym zwierciadle bajek”. Przykłady zaprezentowanych bajek i filmów animowanych przybliżyły uczniom „zagadkową duszę rosyjską”.

24 września klasa III C uczestniczyła w projekcie festiwalu pod nazwą „Coś dla OKA i dla DUCHA. Najpiękniejsze cerkwie moskiewskie”. Prezentacja, którą obejrzeli uczniowie była okazją do pogłębienia wiedzy o rosyjskiej kulturze. Uczniowie zwiedzili również Lubelskie Podziemia – ok. 300 metrową trasę turystyczną biegnącą pod zabudową Starego Miasta oraz Kaplicę Akustyczną w Archikatedrze Lubelskiej.

25 września klasa II A wysłuchała wykładu na temat „Co łączy katalizatory z samochodami?” na UMCS-ie. Wykładowi towarzyszył pokaz prezentacji multimedialnej. Następnie młodzież udała się na KUL, gdzie obejrziała prezentację opowiadającą o zwyczajach i świętach w starożytności. Uczestnicy pokazu mogli także dowiedzieć się, jakie znaczenia mają ich imiona.

25 września klasa II B udała się na edukacyjną wycieczkę do Lublina. Uczniowie mieli okazję zobaczyć ekspozycję "Listy z Majdanka. Konzentration Lager Lublin w świetle listów" Czytali listy będące świadectwem ostatnich chwil z życia ich autorów, wysłuchali wykładu z antropologii kulturowej.

Lubelski Konkurs Wiedzy o Gospodarce i Turystyce

25 września 2008 r. odbył się I Lubelski Konkurs Wiedzy o Gospodarce i Turystyce dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W ramach rywalizacji zespołowej III miejsce zajęło I Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Broniewskiego w Świdniku.

Wspólny patronat nad rywalizacją, odbywającą się w ramach II Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Gospodarce i Turystyce, objęli: Mirosław Król – Starosta Świdnicki, Sławomir Kamiński – Starosta Puławski, Janusz Kozioł – Starosta Łukowski oraz Tadeusz Wojtak – Starosta Kraśnicki. W jury konkursu z ramienia powiatu świdnickiego zasiadł wicestarosta

powiatu – Zbigniew Twaróg. Był to konkurs obejmujący powiaty: lubelski, łukowski, rycki, lubartowski, kraśnicki, janowski, opolski, puławski oraz świdnicki. Konkurs odbył się w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.



O zwycięskie punkty i piękny puchar dzielnie walczyli: Igor Gontarz (I A), Mateusz Zablotny (I A), Monika Zielińska (I C), Jakub Bałtyn (II A), Magdalena Gładysz (II B), Karolina Pilipeczak (III B), Sylwia Jersak (III C), Ewelina Młynarczyk (III D), Emilia Pa-

klepa (III D), Katarzyna Serafin (III D). Najlepszy wynik spośród uczniów szkół ponadgimnazjalnych powiatu świdnickiego uzyskała Sylwia Jersak zajmując IV miejsce w konkursie.

Pięć osób zakwalifikowało się do etapu regionalnego: S. Jersak, E. Młynarczyk, K. Serafin, J. Bałtyn, M. Zablotny.

8 grudnia w Lublinie odbył się drugi etap konkursu. Uczennica klasy III D K. Serafin zakwalifikowała się do etapu centralnego, który odbędzie się 30 maja 2009 roku w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Gratulujemy wyników i dziękujemy p. J. Siembidzie za przygotowanie uczniów do konkursu.

Maturzyści wzięli udział w pielgrzymce do Częstochowy

W ostatnią sobotę września uczniowie klas trzecich wzięli udział w diecezjalnej pielgrzymce maturzystów na Jasną Górę. O błogostawieństwo Boże na czas egzaminu dojrzałości prosiło ponad 3 tys. młodych archidiecezji lubelskiej podczas Mszy Świętej w Bazylice. Uczniowie uczestniczyli również w modlitwie różańcowej i Drodze Krzyżowej na wałach.

Młodzieży towarzyszył ks. bp Mieczysław Cisło, biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej, który życzył uczniom przede wszystkim wzrostu nadziei: „Aby to spotkanie na Jasnej Górze zaowocowało w życiu duchowym wzrostem nadziei. Ponad to, by każdy z przybyłych wrócił do swoich najbliższych z większą świadomością znaczenia domowego Kościoła, który trudniej jest tworzyć z najbliższymi”.



I miejsce w Licealiadzie

Współzawodnictwo sportowe czyli "Licealiada", która trwała przez cały rok szkolny 2007/2008 zorganizowali: Lubelski Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy, Miejsko – Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Świdniku i nauczyciele wychowania fizycznego. Zawody odbywały się w dyscyplinach objętych kalendarzem imprez Lubelskiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. Były to: sztafetowe biegi przełajowe, tenis stołowy / indywidualny i drużynowy, pływanie, koszykówka, piłka siatkowa, piłka ręczna, halowa piłka nożna. **Nasi uczniowie w klasyfikacji końcowej uzyskali najlepszy wynik w powiecie, tym samym zdobyli zaszczytne I miejsce w Licealiadzie 2007/2008.** Gratulujemy sukcesu naszym sportowcom oraz nauczycielkom wychowania fizycznego: Lidii Grobel i Jolancie Kołodziejczyk.



Wycieczka do Muzeum Ziemi

2 października 2008r. uczniowie, którzy chodzą na zajęcia rozszerzone z geografii, pojechali na wycieczkę do Warszawy.

Program wycieczki był bardzo urozmaicony: uczniowie przysłuchiwali się lekcji w Muzeum Ziemi, zwiedzali Łazienki, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Stare Miasto oraz spacerowali po Krakowskim Przedmieściu. W Muzeum Ziemi uczniowie wzięli udział w lekcji poświęconej dryfowi kontynentów. Podziwiali też bogate zbiory minerałów, skał i skamieniałości. Po spotkaniu z przewodnikiem uczestnicy wycieczki zwiedzili Łazienki. Z zaciekawieniem wysłuchali informacji i obejrzeliby pomnik Chopina i Pałac na Wodzie. Kolejnym punktem wycieczki była Biblioteka UW, która oczarowała wszystkich nowoczesną architekturą oraz ogrodami umieszczonymi na przeszklonym dachu, skąd można było podziwiać panoramę stolicy. Spacerując po Krakowskim Przedmieściu, przewodnik opowiadał uczestnikom wycieczki ciekawostki o tych miejscach. Na Starym Mieście wszyscy podziwiali piękne kamieniczki wokół Placu Zamkowego, Kolumnę Zygmunta, Katedrę Warszawską oraz Rynek Starego Miasta. Wycieczka po Starówce była niezwykle interesująca.

„Herbert na bruku”

W środę 8 października klasa II B z I LO im. Wł. Broniewskiego w Świdniku pod czujnym i bacznym okiem sorki Szajewskiej oraz przy udziale Miejskiego Ośrodka Kultury wyruszyła na ulicę miasta, aby przeprowadzić akcję „Herbert na bruku”.

Chcieliśmy w ten sposób uczcić trwający „Rok Herberta”, który niestety dobiega końca. Owego pięknego dnia słońce zaszczyliło nas swoją ciepłą obecnością. Po raz pierwszy poczuliśmy złotą polską jesień. Dotychczas pogoda nas nie rozpieszczała, toteż korzystając z chwili ciepła, a tym samym suchych chodników wyszliśmy na miasto pełni chęci i nie gasnącego ADHD. Byliśmy bardzo zadowoleni i do końca sami nie mogliśmy określić dlaczego: czy wynikało to z wyjścia

na dwór? przeprowadzenia naszej akcji? czy wreszcie z tego, że urwały nam się aż dwie godziny? Pomysł, aby w taki sposób uczcić pamięć wielkiego poety i jednocześnie choć trochę przybliżyć mieszkańcom naszego miasta jego twórczość



zrodził się w naszych głowach spontanicznie i nieoczekiwanie (prawie jak Atena wyskakująca z głowy Zeusa) na Warsztatach Edukacji Twórczej (nowy

przedmiot w naszym LO). Po krótkich, ale jakże burzliwych przygotowaniach plakatów, szablonów i zebraniu niezbędnych pozwoleń prawnych (aby

nas Straż Miejska nie przygarnęła zbyt ochoczo w swoje ramiona) – mogliśmy rozpocząć nasz happening.

Uzbrojeni w 'spreje' i naładowani dobrą energią wyruszyliśmy niczym wojownicy na ulicę zaczynając od boiska szkolnego, poprzez ul. Wyszyńskiego, zahaczając nieznacznie

obszar wokół fontanny, aż do Galerii Wenus odbijaliśmy kilka krótkich fragmentów poezji Zbigniewa Herberta. Podczas całej akcji towarzyszyła nam muzyka m. in. poważna oraz utwory

Marka Grechuty, aby: uświetnić, umuzyczyć i nagłośnić nasz happening. Nasze działania wzbudziły niezwykle żywe zainteresowanie przechodniów (jedna „miła” staruszka wzięła nas za członków sekty, ale my uprzejmie wytłumaczyliśmy jej całe zajście). Nawet ci, którzy spieszyli się do pracy, sklepów i innych miejsc przystawali na chwilę, aby przeczytać wersy herber-

towskiej poezji. Na ich twarzach dostrzeżliśmy zdziwienie, które powolutku zmieniano się w wyraz uznania, a nawet nieukrywany podziw, co bardzo nas ucieszyło i dowartościowało. Po dwóch godzinach ciężkiej pracy byliśmy subtelnie zmęczeni, mniej subtelnie głodni, ale z całą pewnością zadowoleni i (mało skromnie pisząc) – dumni z siebie. Podczas nieuniknione-

go powrotu do szkoły postanowiliśmy powtórzyć takie działania za jakiś czas, a może przyjdą nam do głowy inne twórcze pomysły. Poczekamy, zobaczymy. W przyszłości liczymy na pomysły wszystkich uczniów naszej szkoły.

Dzień Edukacji na wesoło

13 października odbyła się akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej, którą przygotowali uczniowie z klasy IIIB i IIID, pod opieką sora Konrada Rosołowskiego. Przedstawienie miało charakter żartobliwy i komiczny. Wszystkich rozbawiły lekcje języka polskiego i katechezy w krzywym zwierciadle. Niezapomniane kre-



acje aktor-skie stworzyli Czarek Mazur, Darek Koma-



rzeniec, Magda Madej i Michał Ferens.

Na górskiej wycieczce

W dniach od 15 do 17 października 2008 klasy III B, II A i II B pojechały na wycieczkę w Bieszczady.

Po pięciogodzinnej podróży dojechali do Sanoka, gdzie zwiedzili przepiękny skansen - Muzeum Budownictwa Ludowego. Przewodnicy oprowadzili uczniów po staropolskich chatkach i leśnych cerkwiach, tam nasi uczniowie dowiedzieli się jak żyli nasi przodkowie oraz poznali ich kulturę. Następnie pojechali do Soliny, nad jezioro Solińskie, gdzie



z wyjątkiem kilku naszych nieustraszonych i niezrażonych zmęczeniem kolegów, którzy udali się z Panem Rosołowskim,

przeszli przez zaporę, która liczy 664 m. Wieczorem dotarli do Ustrzyk Górnych, w których zakwaterowali się i odpoczywali resztę wieczoru. Następnego dnia, z samego rana wyruszyli w góry. Rozpoczęli trasę z Wołosatego. Szli w miarę szybko, sprawnie i wesoło. Po drodze przewodnik opowiadał im różne ciekawostki i zwracał uwagę na poszczególne okazy przyrody. Po paru godzinach doszli na Połoninę Caryńską skąd już tylko kawałek dzielił ich od szczytu najwyższej góry w Bieszczadach - Tarnicy (która ma 1346 m). W końcu dotarli na sam wierzchołek. Otaczająca ich mgła uniemożliwiła im podziwianie widoków,

w kolejną trasę. Ostatniego dnia, po śniadaniu wyruszyli w drogę powrotną. Po drodze zajechali do Krasiczyna i zwiedzili tam przepiękny zamek rodu Sapiechów. Podziwiali królewskie komnaty, kopuły, byli też w Sali tortur, a na koniec trzykrotnie obeszli „magiczne” drzewo, które według dawnych wierzeń spełnia życzenia. Następnie pojechali do Przemysła. Tam rozeszli się, żeby zjeść obiad i kupić to, co niezbędne przed powrotem do domu. Na pewno każdy z nas chciałby przeżyć taką przygodę. Miejmy nadzieję że w tym roku będzie więcej takich wycieczek.

Spotkanie z prawnikami z Fundacji Instytutu na Rzecz Państwa i Prawa

W dniach 21 i 24 października gościli w naszej szkole przedstawicielki Fundacji Instytutu na Rzecz Państwa i Prawa, panie J. Markowska oraz M. Miałkowska. Studentki IV roku wydziału prawa KUL-u prowadziły dwugodzinne zajęcia z klasami III B, II B, II A

i I A. Szkolenie było związane z tematem zapobiegania korupcji — „Weź do głowy. Nie daj w łapę”. Uczniowie zainteresowali się zagadnieniami związanymi kampanią antykorupcyjną. Panie natomiast bardzo wysoko oceniły poziom kultury i zaangażowania uczniów.



Święto Niepodległości, ślubowanie pierwszoklasistów

7 listopada w naszej szkole uroczysto obchodziliśmy Święto odzyskania niepodległości przez Polskę. Podczas akademii, przeanalizowaliśmy trudną historię Polski. Uroczystość połączona była ze ślubowaniem pierwszych klas.

Swoją obecnością zaszczylił nas pan Kazimierz Szczygieł, przedstawiciel Starostwa Świdnickiego. W przemówieniu pogratulował pierwszoklasistom trafnego wyboru szko-



ły i życzył, aby zrealizowali w Bronku wszystkie swoje cele.

Pomóż Dzieciom Przetrzeć Zimę

Od 1 do 6 grudnia, jak co roku została przeprowadzona w naszej szkole akcja Pomóż Dzieciom Przetrzeć Zimę.

Zbieraliśmy używaną odzież i zabawki.

Ponadto każda klasa zakupiła produkty codziennego użytku: przybory szkolne (mazaki, kredki, długopisy, zeszyty), książki, słodczyce, artykuły chemiczne (szampony, mydła, proszki, pasty do zębów, płyny do mycia podłóg), konserwy, żywność trwałą (kasze, mąka, cukier, ryż, makaron, olej, herbata). Dary zostały przekazane do świdnickiego PCK. Głównym organizatorem akcji było Radio Lublin.



„Dar serca dla hospicjum Małego Księcia”

Zakończyła się w naszej szkole akcja charytatywna „Dar serca dla hospicjum Małego Księcia” w Lublinie. Do akcji przyłączyły się wszystkie klasy wraz z wychowawcami. Mamy nadzieję, że nasz skromny dar płynący z głębi serca przyczyni się do poprawy warunków w lubelskim hospicjum dla dzieci. Zbiórka pieniędzy ma pomóc w dokończeniu budowy i wyposażeniu Sanatorium Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. „Małego Księcia” w Lublinie przy ul. Łędzian.

Wizyta uczniów i nauczycieli z Ukrainy

19 listopada naszą szkołę odwiedzili uczniowie ze Średniej Ogólnokształcącej Szkoły z pogłębioną nauką języka polskiego I-III stopnia i Gimnazjum w Kamieńcu Podolskim. Zwiedzili ziemię kaliską, a w drodze powrotnej Świdnik i I Liceum.



Kontakty między szkołami zainicjowała nauczycielka języka polskiego pani Barbara Gajewska, która obecnie

przebywa w Kamieńcu i pracuje z ukraińską młodzieżą. Uczniowie i ich opiekunki obejrzały szkołę, otrzymali pamiątkowe upominki. W akcie darowizny otrzymali także od nas 10 zestawów komputerowych.

Michał Ferens "młodym senatorem" I LO

19 listopada odbyły się w naszej szkole wybory parlamentarne w ramach projektu „Młodzi Senatowicze” organizowanego przez Kancelarię Senatu i Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Celem projektu jest zapoznanie uczniów z procedurami demokratycznymi, wyłanianiem swoich przedstawicieli w drodze powszech-



nego głosowania oraz procesem powstawania ustaw. Nagrodą dla wybranych uczniów – młodych senatorów jest udział w symulacji obrad Senatu RP w styczniu 2009r.

Szkolnym opiekunem młodych senatorów jest pan Konrad Rosołowski. W skład Obwodowej Komisji Wyborczej wchodziło: Sylwia Harasymow, Magda Gładysz, Darek Komarzeniec, Monika Siepiak oraz Angelika Sinkiewicz.

Uprawnionych do głosowania było 331 uczniów. Wydano 269 kart do głosowania. Zwyciężył Michał Ferens (III B) z Unii Liberalno-Demokratycznej liczbą 97 głosów.

„Finansowanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw”

W związku ze zgłoszeniem przez p. Ewę Kiernicką naszej szkoły do projektu naukowego związanego z przedmiotem przedsiębiorczość, **25 listopada wszystkie klasy menadżersko-językowe wysłuchały wykładu pracownika UMCS p. Romana Asyngiera pt. „Finansowanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw”.**

Wykład z zakresu ekonomii obejmował m.in. zasady pisania biznes planu.

Zajęcia na wydziale filozofii UMCS

Uczennice klasy 1B, Kasia Ławnik, Ada Bajak, Sylwia Bartosiewicz, Karolina Pawelec oraz Magda Wal rozpoczęły zajęcia na wydziale filozofii UMCS.

Uczestniczą w zajęciach z filozofii współczesnej prowadzonych przez prof. Z. Niemczuka. Uczestnictwo w zajęciach uniwersyteckich jest możliwe dzięki patronatowi wydziału. W II semestrze dziewczyny wezmą udział w konwersatorium z propedeutyki filozofii.

Warsztaty bibliograficzne w Bibliotece Miejsko-Powiatowej

Zakończył się cykl spotkań poświęconych informacji naukowej i doskonaleniu umiejętności tworzenia bibliografii załącznikowej. Ten naukowy projekt prowadzony był przez panią Aleksandrę Majewską, pracownika Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej. W warsztatach brali udział uczniowie wszystkich klas maturalnych oraz klas humanistyczno-artystycznych.

Magda Gładysz podwójną stypendystką

Magda Gładysz została stypendystką „Lubelskiego programu pomocy stypendialnej dla uczniów szczególnie uzdolnionych”, dostała również stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Magda Gładysz rok temu przekraczała próg naszej szkoły, popularnego Bronka, ze średnią ocen 5,85 oraz wynikami z testów kompetencji w części humanistycznej 100%, w części matematyczno-przyrodniczej 90%. W I semestrze roku szkolnego 2007-7/2008 uzyskała średnią ocen 5,14. Średnia z ocen rocznych 5,29 pozwoliła jej uzyskać świadectwo z wyróżnieniem.

W trakcie nauki w klasie pierwszej liceum Magda zaangażowała się w pracę naukową, w wyniku czego wzięła udział w konkursach i olimpiadach przedmiotowych. Została laureatką Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej, za co w nagrodę wyjechała na wycieczkę do Brukseli, otrzymała wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Ekologicznym Eko-Planeta oraz w regionalnym konkursie na projekt pocztówki: „Skarby Powiatu Świdnickiego – zasoby przyrodnicze, kulturowe, historyczne”. Zakwalifikowała się do okręgowego etapu Olimpiady Wiedzy o UE, uzyskała I miejsce w szkolnym konkursie na recenzję „Jak zachęciłbyś do przeczytania swojej ulubionej książki?”, II miejsce

w językowym konkursie szkolnym „Idiomy” w kategorii język niemiecki i II miejsce w Szkolnym Wieloboju Matematycznym.

Na koniec roku szkolnego 2007/2008 otrzymała od dyrektora szkoły dyplom



uznania za reprezentowanie szkoły w konkursach i olimpiadach oraz dyplom uznania za osiągnięcie bardzo dobrych wyników w nauce i wzorowe zachowanie. Ale to nie koniec! Pod koniec wakacji otrzymała z kancelarii Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie informację o wygraniu konkursu

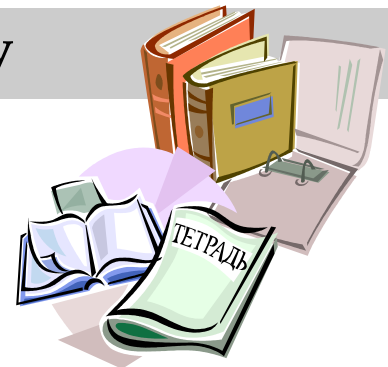
na stypendium w ramach „Lubelski program pomocy stypendialnej dla uczniów szczególnie uzdolnionych”. W październiku odbierze stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Na pytanie, jakie ma plany na przyszłość odpowiada bez wahania. Wszystko zaplanowała ze swoim naukowym opiekunem – p. Anetą Jagiełą. Będzie pracowała zgodnie z indywidualnym planem rozwoju edukacyjnego. Znalazły się w nim m.in. indywidualne konsultacje przedmiotowe z chemii, fizyki, matematyki, biologii i języka rosyjskiego, Koło Matematyków UMCS, zajęcia przygotowujące do olimpiady geograficznej, filozoficznej i wiedzy o UE, samodoskonalenie w zakresie wiedzy i umiejętności z biologii, doskonalenie techniki pisania referatu naukowego, zajęcia samokształceniowe w obserwatorium astronomicznym w Mełgwi i sporządzenie sprawozdań naukowych dla nauczyciela fizyki intensywna nauka języka angielskiego, korzystanie z zasobów biblioteki uniwersyteckiej UMCS i wreszcie udział w życiu kulturalnym.

Na kolejne pytanie, czy będzie miała w tym roku czas dla siebie odpowiada z uśmiechem: im więcej zajęć planuję tym lepiej potrafię organizować czas wolny.

Gratulujemy dojrzałości i życzymy sukcesów.

Kącik maturzysty



Informacja dla maturzystów przystępujących do pisemnego egzaminu z języka polskiego.

W związku ze zbliżającą się maturą pragniemy przypomnieć niektóre zasady oceniania wypracowania z języka polskiego:

1. Wypracowanie maturalne nie może być krótsze niż dwie strony, tj. około 250 słów. Górna granica liczby słów nie jest określona; zdający może napisać wypracowanie tak długie, na jakie mu czas egzaminu pozwoli.
2. Jeżeli tekst wypracowania nie zmieści się w wyznaczonym na nie miejscu, można kontynuować pisanie w brudnopisie, ale koniecznie należy przekreślić słowo „brudnopis” i napisać „ciąg dalszy czystopisu”.
3. W wypracowaniu krótszym niż 250 słów oceniane jest tylko rozwinięcie tematu; nie ocenia się języka, stylu, kompozycji i zapisu.
4. Kompozycję wypracowania ocenia się wtedy, gdy przyznane zostały punkty za rozwinięcie tematu.
5. Wypracowanie musi być na temat i w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wypracowanie bez związku z tekstem zamieszczonym w arkuszu wskazuje, że maturzysta nie zna utworu, o którym pisze. W ubiegłym roku w wypracowaniu maturalnym na temat dotyczący Chłopów Reymonta uczeń pisał: „dyskutowano o testamentie Boryny; Hanka miała pretensje, że zapisałi jej tylko sześć morgów; Antek był zły, bo cały majątek został przepisany młodym - Jagnie i Borynie”. Wypracowanie to było niezgodne z dołączonym do tematu fragmentem powieści, której treść jest inna. W tym przypadku maturzysta otrzymał 0 punktów za całość wypracowania, a to znaczy, że nie zdał matury z języka polskiego.
6. Przypominamy, że należy uważnie czytać temat i polecenia w nim występujące. Punkty przyznawane są za analizę i interpretację, nie za streszczenie podanego tekstu.
7. W ocenie zapisu wypracowania napisanego przez maturzystę ze stwierdzoną dysleksją stosowane są specjalne kryteria, zredagowane przy współpracy z psychologami.
8. Pisemny egzamin maturalny z języka polskiego sprawdza m.in. tworzenie tekstu własnego. Praca odtworzona z podręcznika lub innych źródeł nie jest tekstem własnym maturzysty i dlatego nie przyznaje się za nią punktów.

Informacja dla maturzystów przystępujących do pisemnego egzaminu maturalnego z matematyki.

1. W związku ze zbliżającym się egzaminem maturalnym z matematyki pragniemy przypomnieć niektóre zasady rozwiązywania zadań i oceniania arkuszy egzaminacyjnych:
2. Przypominamy, że należy uważnie czytać zadanie i polecenia w nim występujące.
3. Zdający powinien w sposób czytelny i logiczny przedstawić tok rozumowania. Wszystkie istotne etapy rozwiązania powin-

ny być zapisane.

4. Zdający zamiast napisać, np. $x \in (-2, 3)$ może użyć zapisu: $x > -2$ i $x < 3$ lub $-2 < x < 3$ albo opisać zbiór słownie pod warunkiem, że będzie on zapisany w sposób poprawny i czytelny dla egzaminatorów.
5. W rozwiązaniu zdający może umieszczać rysunki, które ułatwią analizę zadania. Egzaminatorzy nie będą ich oceniać. Poprawność wykonania rysunku będzie oceniana tylko wtedy, gdy w treści zadania było wyraźne polecenie, że należy go sporządzić.
6. Szkic wykresu funkcji jest oceniany wtedy, gdy w zadaniu jest wyraźne polecenie, aby go wykonać. Krzywa będąca wykresem funkcji musi przechodzić przez punkty charakterystyczne dla niej.
7. Wszystkie rozwiązania, łącznie z rysunkami będącymi ich integralną częścią muszą być narysowane czarnym długopisem lub atramentem.
8. W rozwiązaniu należy zapisać potrzebne założenia, a odpowiedź musi je uwzględniać.
9. Przed sformułowaniem odpowiedzi należy ponownie przeczytać treść zadania, aby odpowiadać najbardziej precyzyjnie na postawione pytanie.
10. Zdający powinien pamiętać o sprawdzeniu, czy podana odpowiedź spełnia warunki zadania, np. jeśli z dwóch rozwiązań równania kwadratowego $x = 4$ warunki zadania spełnia tylko liczba dodatnia, to trzeba wyraźnie zaznaczyć w odpowiedzi, że rozwiązaniem jest liczba $x = 2$.
11. Jeśli rozwiązanie nie zmieści się na przeznaczonym na nie miejscu, można je kontynuować w brudnopisie, ale koniecznie trzeba przekreślić słowo „brudnopis” i napisać „ciąg dalszy czystopisu”, podać numer zadania, a w rozwiązaniu zadania zaznaczyć, że będzie ono kontynuowane w brudnopisie.
12. Każda poprawna i skuteczna metoda rozwiązania, która zostanie zapisana przez zdającego będzie pozytywnie oceniona przez egzaminatorów.

Informacja dla maturzystów przystępujących do egzaminu pisemnego z języka obcego nowożytnego.

Informujemy, że przy tematach wypowiedzi pisemnych na poziomie rozszerzonym pojawi się następująca adnotacja: „Uwaga: jeśli praca zawierać będzie więcej niż 300 słów, otrzymasz za jej kompozycję 0 punktów”. Jeżeli zdający przekroczy limit słów o ponad 20% straci 4 punkty za kompozycję. W pracy zdającego liczone są wszystkie wyrazy oddzielone spacją (jako jeden wyraz traktowane są formy skrócone, np. w języku angielskim - isn't, w języku niemieckim - gibt's). Wyjątek stanowią czasowniki rozdzielnie złożone w języku niemieckim, które liczone są zawsze jako jedno słowo.

Poziom podstawowy:

1. W krótkiej formie użytkowej nie przyznaje się punktu za poprawność, jeśli zdający uzyskał mniej niż 3 punkty za treść, czyli przekazał mniej niż 3 wymagane informacje.

2. W dłuższej formie użytkowej nie przyznaje się punktów za poprawność językową oraz bogactwo językowe, jeżeli praca liczy mniej niż 60 słów (50% wymaganego limitu) lub jeżeli zdający uzyskał mniej niż 2 punkty za treść, czyli przekazał mniej niż połowę wymaganych informacji.

3. W dłuższej formie użytkowej nie przyznaje się punktów za formę, jeżeli list zawiera mniej niż 3 z 5 obligatoryjnych elementów (zwrot grzecznościowy rozpoczynający list, wstęp, rozwinięcie, zakończenie oraz zwrot grzecznościowy kończący list).

Poziom rozszerzony:

1. Jeśli praca liczy mniej niż 100 słów, zdający otrzymuje 0 punktów w kryterium poprawności językowej i kryterium bogactwa językowego.
2. W przypadku prac liczących powyżej 300 słów zdający otrzymuje 0 punktów za kompozycję pracy (niezależnie od stopnia realizacji pozostałych kryteriów).
3. Fragmenty podane w języku obcym w poleceniu (np. początek lub zakończenie opowiadania) nie są wliczane do ogólnej liczby słów w pracy zdającego.
4. W kryterium poprawności językowej, podobnie jak na poziomie podstawowym, obliczany jest procent błędów w pracy zdającego:
 - 4 pkt. - błędy stanowiące od 0 do 5% liczby wszystkich wyrazów,
 - 3 pkt. - błędy stanowiące powyżej 5%, nie więcej jednak niż 10% liczby wszystkich wyrazów,
 - 2 pkt. - błędy stanowiące powyżej 10%, nie więcej jednak niż 15% liczby wszystkich wyrazów,
 - 1 pkt. - błędy stanowiące powyżej 15%, nie więcej jednak niż 20% liczby wszystkich wyrazów,
 - 0 pkt. - błędy stanowiące powyżej 20% wszystkich wyrazów.

uwaga: błędy ortograficzne i interpunkcyjne są liczone jako 0,5 błędu językowego

Uwagi ogólne:

1. Praca nieczytelna lub całkowicie niezgodna z poleceniem lub niekomunikatywna dla odbiorcy (np. napisana fonetycznie) nie podlega ocenie.
2. Praca odtworzona z podręcznika lub innego źródła nie jest uznawana za wypowiedź sformułowaną przez zdającego i nie podlega ocenie.
3. Fragmenty na zupełnie inny temat wyuczone na pamięć lub przepisane przez zdającego z innych źródeł oraz fragmenty pracy całkowicie niezgodne z treścią zadania, nienawiązujące do polecenia, a jednocześnie zaburzające spójność i logikę tekstu są zakreślane i nie są brane pod uwagę przy liczeniu słów i ocenie poprawności językowej oraz bogactwa językowego.

W głębi duszy...

W tym roku szkolnym na łamach naszej gazetki publikujemy cykl wywiadów z nauczycielami, którzy ujawnią, co naprawdę czują w swoich sercach. Jest to swego rodzaju księga złotych myśli, anegdot i opowiadań naszych pedagogów.

Pani Małgorzata Noskowicz

Jestem szczęśliwa, gdy wkoło mnie są ludzie życzliwi i uśmiechnięci. Nie lubię ponuraków, którzy jednym krzywym spojrzeniem potrafią zepsuć cały dzień. Cieszę się także, kiedy rano świeci słońce, jest przyjemnie i ciepło.

Jestem osobą pogodną i lubię się śmiać. Czasem, w obliczu rozdzikazywanej młodzieży, trudno jest mi zachować powagę :)

Marzę o rzeczy przyziemnej, o własnym mieszkaniu, w którym mogłabym odpoczywać i zastanawiać się nad innymi, choć małymi, moimi pragnieniami.

Nie znoszę chamstwa i dwulicowości. Gdy ktoś mnie okłamuje i nie może spojrzeć mi w oczy, wiem, że taka osoba mnie nie szanuje.

Gdybym była Ministrem Edukacji Narodowej... Właściwie nigdy nie chciałabym objąć tego stanowiska, bo lubię pracować w szkole i uczyć, ale gdybym już musiała to... Wprowadziłabym więcej godzin muzyki, plastyki, techniki w podstawówce i gimnazjum. Uważam, że przedmioty te rozwijają osobowość i wrodzone talenty.

W życiu kieruję się sercem, uczuciami.



Pan Konrad Rosołowski, jak typowy mężczyzna, udzielał rzeczowych, ale zarazem subtelnych odpowiedzi.

Życie jest dla mnie czymś, z czego należy czerpać garściami.

U innych cenię szczerłość, uśmiech na twarzy i naturalność.

Miłość to najważniejsza rzecz w życiu.

Nigdy nie chciałem mieszkać na stałe za granicą.

Gdybym wygrał milion zapewne połowę oddałbym na cele charytatywne, a sobie zafundowałbym wspaniałą wycieczkę, najprawdopodobniej w Andy.

Pani Małgorzata Lewandowska



Podróżą mojego życia była moja pierwsza zagraniczna wyprawa. Wszystko działo się na początku lat 80. Jako studentka filologii niemieckiej otrzymałam stypendium na kurs wakacyjny w Niemczech. Niestety, trudno było wtedy wyjechać za granicę, szczególnie na Zachód. Gdy udało się załatwić wszystkie formalności i mogłam wyjechać, szokiem była dla mnie różnica w architekturze i wyglądzie miast. Pierwsza część kursu odbywała się w Kilonii (nad M. Północnym). Spotkałam tam wspaniałych, życzliwych ludzi. Miałam nawet możliwość uzyskania azylu politycznego (czyli pozostania na stałe w Niemczech), ale stchórzyłam. Uznałam, że nie mogłabym żyć z dala od rodziny. Drugą część

kursu odbywała się w Mainz, koło

Frankfurtu. Wiedziałam, że będę potrzebować pieniędzy na powrót, więc w weekendy, zamiast jeździć z grupą na wycieczki, pracowałam. Teraz, po tylu latach, uważam, że wyjazd wymagał ode mnie dużej odwagi i wytrwałości.

Przyjaźń to moim zadaniem uczucie silniejsze niż miłość. Jest to trwała więź między ludźmi, którzy gotowi są na poświęcenie, na ofiarowanie się innemu człowiekowi. Prawdziwych przyjaciół mam mało. Są to moi najbliżsi, moja rodzina, ale też stale utrzymuję kontakty z przyjaciółmi, których poznałam dawno temu w Niemczech.

Autorytetem jest dla mnie Jan Paweł II. To osoba, która budzi silne emocje w sercach Polaków, i nie tylko, i myślę, że jest wzorem godnym naśladowania.

W samotności myślę o sprawach codziennych, tzn. co ugotować na obiad, której klasie przygotować sprawdziany, czym będę się jeszcze zajmowała w tym tygodniu... A czasem zastanawiam się, jak potoczyłoby się moje życie, gdybym wtedy została w Niemczech.

Gdybym była mężczyzną raczej nie pracowałabym jako nauczyciel. Będąc głową rodziny chciałabym zarabiać dobrze, aby zapewnić jej godne życie. Sądzę też, że zajęłabym się jeszcze bardziej sportami ekstremalnymi, które uwielbiam.

M.G., II B



Każdy może zostać... Aniołem

Pewnie wielu z nas nie zastanawia się wcale, dlaczego ma tak wspaniałe życie, dlaczego może cieszyć się każdym dniem bez obawy o następny, dlaczego przeważnie wszystko układa się po jego myśli...

Co jest siłą sprawczą tego wszystkiego? Zaintrygowało mnie to i po długim rozmyśleniu doszłam do bardzo prostego wniosku. *Anioły*. To nie żart. Naprawdę, musi po prostu istnieć Ktoś nam pomocny. Niewyobrazalna, „irracjonalna” postać, przedstawiana na obrazach o tematyce religijnej, żyje w naszym rzeczywistym świecie.

Pytanie: skąd to wiem? Po prostu – mam szczęście. Tak. Każdy, kto czuje się w życiu kochany, bezpieczny, szczęśliwy musi wiedzieć, że czuwa nad nim Ten Ktoś. No bo jakby to było możliwe, że wszyscy możemy spełniać swoje marzenia, nie czyniąc krzywdy innym, gdyby nie było Aniołów!? Ich zadaniem jest strzec ludzi od zła, które na nas czyha. To dzięki Nim każdy człowiek, bez wyjątku, codziennie gotowy jest obdarzać innych miłością i przyjmować ją. Łagodząca energia, płynąca z ich wnętrza, sprawia, że ludzie są spokojni, mili, uczynni...



Przykre jest to, iż nie zdajemy sobie sprawy, że ta Moc jest przy nas zawsze. Dlaczego tak sądzę? Ponieważ niewiedza ta prowadzi czasem do zubożających skutkach zachowań. W większości przypadków, gdy osiągnięty sukces, pokora i skromność odchodzą w zapomnienie. A na ich miejsce przychodzi pycha i zadufanie w sobie. Nie liczą się wtedy ludzie, nie liczy się życie. Ważne staje się tylko wejście na wyższy szczebel drabiny „wypchanych portfeli”.

W takiej sytuacji nawet najbardziej troskliwy Anioł nie zaradzi...

Na szczęście istnieje druga grupa wsparcia – Cieleśne Anioły. Na pewno je znacie, bo to wasi najbliżsi. Rodzina, przyjaciele, a nawet nauczyciele. Wszyscy oni pragną byćście byli szczęśliwi. Nie warto więc obrażać się czy denerwować,

bo wszelkie nakazy bądź zakazy skierowane w naszym kierunku, mają nauczyć nas mądrego życia. W chwili, gdy metafizyczny Anioł może stracić podopiecznego, Cieleśny próbuje przywrócić mu sens życia i wesprzeć go w tej trudnej sytuacji.

Ważne jest, aby dostrzegać dobro w ludziach. Czasami trudno to zauważyć, ale głęboko wierzę, że każdy z nas potrafi zatrzymać się na chwilę i uczynić coś dla innych. A pomagają nam w tym właśnie Anioły.

Nie ma nic piękniejszego nad obraz uśmiechniętego dziecka. Nie ma nic wspanialszego niż radość nieznanego nam osoby, której ustąpiliśmy miejsca. Nie ma nic cudowniejszego od podarowania innym swojego czasu. Nie możemy dać sobie samym nic lepszego niż miłość w naszym sercu!

Czyż nie warto dla tego wszystkiego słuchać dobrych rad i cennych uwag od naszych Opiekunów?

Pokuszę się więc o stwierdzenie, że obecność obu grup Aniołów jest trwała, nieskończona i współtworząca duszę człowieka.

M.G., II B

Poezja mniej znana

Aniołowie z Hiroszimy

W białej łódce
z obłoka
płynął Pan Bóg
i mruczał
Tyle się namęczyłem,
aby im stworzyć
krowy mleczne
ryby śpiewające
Wszystko
tak mi się udało
że postanowiłem
nigdy nie urządzić
końca świata
ale ci głupcy
stworzeni na obraz
i podobieństwo moje
ci głupcy
Nie denerwuj się
Panie Boże
jesteś już bardzo stary
szepotali aniołowie
z Hiroszimy i Nagasaki
wiosłujący białą łódką
Pana Boga

Małgorzata Hilar

Pokusa

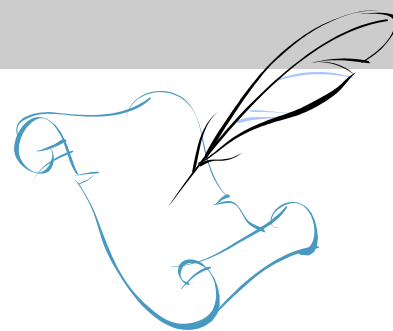
Ciągną mnie zła sfinksowe lice -
Ciągnie płomiennie-czarna toń -
Jej niezgłębione tajemnice -
Jej świetne, ostre błyskawice
I rudej szcerci dzika woń.

Gorący dech demona pali
Mą nagą pierś, mój nagi kark -
Chór potępionych słyszę w dali,
Z chrzestem drzew suchych, z szczę-
kiem stali -
I drzę... i wtrzęję ruchem warg.

Na trzęsawiska ostre trawy
Weszły me nogi czyste - bosa -
Przedemną łuny rozświet krwawy -
Za mną szemranie trwóg bezgłose...

I oddalony płacz siklawy.....

Maria Komornicka



Była potrzeba

Była potrzeba życia, była śmierci potrzeba.
Była potrzeba wiersza, potrzeba miłości.
Była potrzeba Ciebie i Królową Polski
Nazwałem Cię wtedy na użytek wiersza.
Była potrzeba wódki i potrzeba śliny.
I piłem i zarówno smakowałem mydliny.
I gdy oszukiwałem na użytek potrzeby
Życia, z oszustwem zaraz rósł rachunek
śmierci.

Rafał Wojczek



A gdyby był na dodatek osobą publiczną, lub wokół „zdarzenia” byłoby więcej gapiów, od razu rzucilibyśmy się na pomoc. Przecież mogliśmy być nazwani mianem bohatera, a może nawet sam poszkodowany, z racji tego, że jest "kasiasty", w ramach rekompensaty, dałby nam trochę grosza za "wspaniałą postawę godną obywatela". Przykro to stwierdzić, ale większość z nas jest egoistami i materialistami. Tylko garstka naszego społeczeństwa, bez zastanowienia ruszyła by na pomoc człowiekowi

ny. Żalodne, nie?! Zapytajmy samych siebie, jak byśmy zareagowali na widok cierpiącej osoby? Mechanicznie każdy by odpowiedział, iż na pewno pomógł by, jednak w praktyce najprawdopodobniej tylko garstka odważyłaby się wyjść przed szereg. Zastanówmy się, czy przypadkiem znieczuli- ca nie splata się w niektórych kwestiach z brakiem tolerancji? Otóż tak. Mijamy na ulicy dziewczynę ubraną, czy uczesaną nie tak, jak nakazuje trend czy NASZ gust. Nie przyjdzie nam na myśl, że może nie stać jej na modne ubrania lub po prostu dobrze się w tych czuje. Łatwiej nam jest wyśmiać lub obrazić drugą osobę. Jedną z przyczyn

takiego zachowania jest zapewne globalizacja, która dotyka całe społeczeństwo "naszej wiedzy".

bez Pogoń za pieniądzem, ciągly wyścig szczurów, nie skłania nas do refleksji nad życiem, nie zastanawiamy się czy może za naszą ścianą mieszka osoba czekająca właśnie na wsparcie.

Znieczulica społeczna

Czy to prawda, że znieczulica jest chorobą społeczną? Czy naprawdę musi tak być, że gdy człowiek potrzebuje pomocy my tego kompletnie nie zauważamy? Przecież to zależy tylko i wyłącznie od nas samych! Idąc ulicą widzimy człowieka, który leży na chodniku, nie rusza się... I co wtedy robimy? Jest parę możliwości. Zazwyczaj przechodzimy obojętnie, bo przecież to nie jest nikt znajomy, to po co mu pomagać? A nie daj Boże, jak okazuje się, że ten ktoś jest np. Cyganem, pijakiem, lub bezdomnym. Wtedy tym bardziej go ominiemy. Co innego jak by ten ktoś wyglądał na zamożnego...

bez analizowania, czy jest bogaty czy biedny, czy jest znajomy czy obcy. Jest to bardzo przykre, lecz niestety prawdziwe. Przechodzimy obok potrzebujących obojętnie, nie zauważając ich, bo... przecież nas to nie dotyczy. Najbardziej bulwersujące i zaprzeczające wiarę w dobroć ludzką są zachowania, które obserwujemy na co dzień: „inność”, kalectwo, ubóstwo, bywa obiektem śmiechu, ironii czy drwi-



Piękne czy sztuczne?

Pewnie każdy z nas nie raz przekonał się, że nie należy oceniać ludzi po pozorach. Ale jak tutaj nie patrzeć stereotypowo na półnągą, długowłosą blondynkę z kolczykiem w pępku i kilogramem tapety na twarzy?! Idzie sobie taka "jedna z drugą" przez miasto piszcząc i jazgocząc. Przykładowy dialog? Bardzo proszę: - Bo wiesz... Marcin zaprosił mnie na "impresję"! - Ależ ci zazdroszczę! Wiesz już, w co się ubierzesz?! Na jaki kolor pomalujesz paznokcie? I tak dalej, w tym stylu. W tym miejscu czytelnik mógłby odnieść wra-

żenie, że jestem bardzo nietolerancyjna. Może i tak jest, ale ja naprawdę nie mogę zrozumieć takich dziewczyn. Powodów jest kilka. Po pierwsze, ilekroć próbuję z taką "pięknością" normalnie porozmawiać odnoszę wrażenie, że jej jedynym celem życiowym jest udział w dyskotecie, na której koniecznie musi być otoczona wianuszkami adoratorów. Jeżeli nie znajdzie sobie żadnego amanta od razu wpada w depresję. Po drugie, zadziwia mnie zdumiewająca łatwość wyrażania uczuć przez te dziewczyny. Kiedy w końcu, będąc na dyskotecie, znajdą sobie jakiegoś chłopaka, który jest dla nich miły, natychmiast informują go o swojej miłości. Nieważne czy znają się piętnaście minut, czy pięćdziesiąt dla nich jest to od razu miłość na całe życie. Kiedy ja próbuję z nimi o czymś porozmawiać, zaczyna nam brakować tematu mniej więcej po dwóch minutach. One mogą ze sobą rozprawiać bezustannie. A jak czasem przysłuchuję się ich rozmowom, to nie umiem wyjść z podziwu, jak można rozma-

wiać przez godzinę o nowej linii kosmetyków firmy "X", czy też letniej kolekcji ciuchów firmy "Y". Ponadto, zauważyłam w takim środowisku brak czegoś, bez czego żaden człowiek nie może się obejść. Brak przyjaźni. Mam wrażenie, że wśród tak zwanych "dimulów" po prostu ona nie występuje. Bo one są w stanie powiedzieć wszystko wbrew sobie, żeby tylko przyjęto je do paczki, żeby je zaakceptowano. A co im po takiej grupie znajomych, którzy za plecami będą się z nich nabijać, podobnie z resztą jak ona ze swoich starych "przyjaciół"? Zupełnie rozbrajający jest fakt przyjmowania rozmaitych póż przez taką przykładową ślicznotkę. Jeżeli spodoba jej się chłopak, który pali papierosy natychmiast bierze od niego "bucha", mimo że jest uczulona na dym tytoniowy. Przeklina jak stary bosman, sądząc zapewne, że doda jej to uroku. Jest w stanie tańczyć półnaga na podeście, byleby tylko uznano ją za "równną" i "wyluzowaną". Jednego tygodnia słucha hip-hopu, następnego techno-

oczywiście w zależności od tego, czego słucha chłopak, z którym aktualnie się spotyka. Byłabym jednak niesprawiedliwa, gdybym nie napisała o tym procencie dziewczyn, którym dyskotekowa muzyka nie uszkodziła jednak do końca mózgu. Dziewczynę taką można poznać po w miarę kompletnym stroju oraz po sposobie, w jaki wyrażają się na jej temat "przyjaciele".

Jest ona zwykle "zimna", "staroświecka", "spięta". Takiej dziewczyny nigdy nie zauważy chłopak, który leci na wygląd wcześniej opisanych "lalek Barbie". Jednak jej wcale na tym nie zależy, ona sobie poczeka na swojego księcia z bajki i wyjdzie na tym o wiele lepiej niż reszta dyskotekowych panien. Stereotyp blondynki już dawno przerobiłam i doszłam do

wniosku, że jest on najmniej prawdziwy ze wszystkich, powstałych dotychczas stereotypów. A stereotyp "imprezowej dziewczyny" uważam za prawdziwy mniej więcej w 98 %. Te 2 % to szlachetny wyjątek potwierdzający regułę.

S. P., II C



Bardzo trafne pytanie... Otóż jest to chodzący wulkan seksu. Brak im

spontaniczności, ale za to zachwycają „klasą”. Ich wejście na jakąkolwiek imprezę musi być bardzo efektowne i rzucające się w oczy. Prawie każdy mężczyzna chce mieć taką kobietę u swojego boku. Ale trzeba się zastanowić czy warto w jakikolwiek sposób wiązać się z tzw. „kobietą biznesu”? Nie jest to zbyt dobry pomysł, jeżeli szukamy kogoś na stałe. Takie kobiety są ładne, ale tylko ładne... Nie są w stanie zakładać rodziny. Najważniejsze jest dla nich : „Hm, w co się dzisiaj

Jaka jest kobieta XXI wieku?

ubrać żeby zaimponować szefowi??” Gdy mają chwilę wolnego czasu, przeglądają magazyny z modą na nadchodzącą jesień, na stronach których nafaszerowani sterydami mężczyźni, świecą jak bombki na choince. Zakładanie rodziny?? Może dopiero po 30 albo i później, w końcu po co się spieszyć, jak nie ma do czego. Tylko w większości przypadków nie udaje się już tym kobietom później założyć normalnej rodziny. Jest to raczej biznes oparty na pieniądzu i wartościach materialnych. A co to za rodzina, w której nie ma miłości??



Dochodzi do zdrady, rozwodów. Więc po co brać ślub i przysięgać przed Bogiem, że się nie opuści aż do śmierci?

Ja wychodzę z założenia, że nie trzeba być chodzącym sztucznym pięknem na kierowniczym stanowisku - trzeba być po prostu sobą i nie udawać kogoś, kim się nie jest. Tak więc zastanówmy się, co bardziej „opłaca” się nam? Ale na to pytanie

odpowiedźcie sobie sami...

A. K., II C



Oczywiście, jak najbardziej prawda, tylko czy w dzisiaj-

szych czasach to ma takie samo znaczenie jak kiedyś? Jaki jest współczesny mężczyzna i jakimi wartościami kieruje się w życiu? Wystarczy, że spojrzemy na plakat, czy obejrzymy kolorowe czasopismo i zobaczymy wizerunek mężczyzny XXI wieku. Co zobaczymy? Niestety... tylko męskie ciała wysmarowane samoopalaczem, wydepilowane nogi i wiele innych rzeczy, które dotychczas kojarzyły się wyłącznie z kobietami. Jest oczywiste, że wygląd gra dużą rolę w życiu każdego człowieka, ale przecież nie jest on najważniejszą wartością! Więc po co to wszystko? Tylko po to, by stać się modnym? Tylko po to, aby przypodobać się innym? Nawet najprostsza czynność - jak wymiana żarówki, czy koła w samochodzie, naprawa ciekącego kranu są

Mężczyzna nie musi być piękny... wystarczy, że jest mądry

"dzisiejszym mężczyznom" zupełnie obce. Czy tak właściwie powinni zachowywać się prawdziwi mężczyźni? Wszyscy chyba się zgodzimy, że nie.

Wiele osób w dzisiejszych czasach zwraca uwagę wyłącznie na wygląd i na stan konta swojego partnera, a to przecież nie na tym rzecz polega! Nie te wartości są w życiu najważniejsze! Zastanówmy się teraz jak większość mężczyzn traktuje kobiety. Bardzo często słyszymy z męskich ust teksty w stylu: "Jak nie ta, to inna...", "Zabawię się trochę i zostawię..." Kobiety są traktowane przez nich przedmiotowo. Liczy się tylko figura i wygląd, natomiast na drugi plan odchodzą uczucia. Mężczyźni wolą rozrywkowe życie, nie chcą się ustosunkować, bo po co, skoro co tydzień można



mieć inną dziewczynę i nie trzeba się z tego przed nikim tłumaczyć. Spójrzmy teraz na zagadnienie z punktu widzenia kobiety i zastanówmy się nad pewną istotną rzeczą. Czy świadoma kobieta woli zostać po powrocie z pracy swojego "mężczyznę" oglądającego katalog firmy kosmetycznej i wybierającego najnowszej generacji krem antycellulitowy, tego, który

będzie wracał nad ranem i tłumaczył się, że musiał zostać dłużej w pracy, czy może tego, który będzie ją naprawdę kochał i szanował oraz nie będzie zwracał uwagi wyłącznie na jej wygląd? Odpowiedź na to pytanie jest chyba oczywista :).

K. M., II C



Jedzenie potrafi wypełnić czas, brak zajęcia, beznadziejność życia. Szczególnym okresem w którym pojawiają się zaburzenia odżywiania jest okres młodzieńczy między 12-14 i 18-21 rokiem życia. Przeżywamy wtedy tzw. burzę hormonów. Wówczas kształtuje się psychika każdej młodej dziewczyny. Niekiedy towarzyszy temu szczególnie „rozchwianie emocji”, a uwaga koncentruje się na własnym wyglądzie i figurze. Wtedy też pojawia się pragnienie posiadania ciała modelki. To w większości media kreują ideały kobiet, którym nastolatki pragną dorównać, nie zawsze niestety myśląc racjonalnie. Zaczyna się tu cała spirala niebezpieczeństw...

Anoreksja, czyli jadłowstręt psychiczny, jest jedną z nowszych chorób cywilizacyjnych. Wyróżnia ją szybko postępujące wyniszczenie organizmu, nagły spadek wagi. Rysy twarzy zaostrzają się, skóra jest sucha, tkanka tłuszczowa prawie całkiem zanika. Towarzyszy temu zanik

Coś więcej o ...

miesiączki, ogólne osłabienie, objawy odwodnienia, czasem dolegliwości ze strony układu krążenia. Osoba chora stopniowo zmniejsza ilość spożywanych pokarmów, czasem ograniczając je do kilku wybranych lub przygotowanych w odpowiedni sposób. Kiedy indziej dochodzi w ogóle do odmowy przyjmowania pokarmów, lub też wywoływania wymiotów. Chora panicznie boi się utyć, uważa się za zbyt grubą, czuje wstręt do swojego ciała i ma zaniżone poczucie wartości. Zdarza się, że po kilkumiesięcznym ograniczaniu jedzenia dochodzi do 40% utraty wagi, a w skrajnych przypadkach nawet do 60% należnej masy ciała. Zapisywanie

swojej wagi, liczenie przy-swojonych kalorii, punk-towanie wykonywanych ćwiczeń, staje się codziennością. Chora za wszelką cenę chce dorównać ideałowi, który to wywalczyć może dzięki - jak jej się wydaje - głodówce. Nie tylko jej ciało jest wycieńczone i wyczerpane, ale i ona sama prowadzi nieustającą walkę z samą sobą. Im dłużej choroba jest nieleczona, tym bardziej zwiększa się możliwość pojawienia się depresji. Osoba chora kategorycznie odmawia poddania się leczeniu, co może doprowadzić nawet do śmierci. Śmiertelność wśród ano-

rektyków wynosi 15-20%, przy czym wiele zgonów nastąpiło w wyniku samobójstwa.

Bulimia to „odwrotność” anoreksji. Jest również chorobą o podłożu psychicznym. Są to okresowe napady żarłoczości z utratą kontroli nad ilością spożywanych pokarmów. Chory taki wykazuje wilczy apetyt, nie jest w stanie powstrzymać się przed spożywaniem coraz większej ilości pokarmów. Czasem bezpośrednio po posiłku wywołuje wymioty, zażywa środki przeczyszczające, czy moczopędne. Intensywnie ćwiczy, a jego waga waha się. Od wyniszczenia stosunkowo szybko dochodzi do otyłości. Bulimia polega na spożywaniu olbrzymich ilości jedzenia i pozbywaniu się ich w nienaturalny sposób. Wymioty lub zabiegi przeczyszczające powodują u chorego uczucie lekkości, przyspieszają proces zmniejszania wagi. Bywa również, iż po wydaleniu jedzenia odczuwają tak wielką ulgę, że przejadają się tylko po to, aby zwymiotować. W zaawansowanym stadium bulimia powoduje zaburzenia w obrębie funkcjonowania przewodu pokarmowego utrudniające lub uniemożliwiające samoistne wypróżnianie, pogłębiając tym samym uzależnienie od środków przeczyszczających. Między okresami obżarstwa chorzy próbują przestrzegać diety i opanować żarłoczość, a nawet się głodują, gdyż boją się przybrać na wadze -wówczas występuje postać, w której bulimia przeplata się z anoreksją.

M. M., I E

Serial nasz Pan

Serial - wieloodcinkowy telewizyjny film. Dla niektórych nic nieznaczący program, dla innych część życia, bez którego nie przetrwaliby. Ilu z nas staje się ofiarami reklam, bilbordów i samych w sobie seriali? Dla ilu z nas serialowi bohaterowie są wzorami do naśladowania?

Wielu z nas, przychodząc ze szkoły, włącza telewizor szukając swojego ulubionego serialu i zaczyna oglądać. Nie zwraca wtedy uwagi na to, iż ma do odrobienia lekcje, czy jakąś kartkówkę następnego dnia, bo przecież w serialu też są bohaterowie którzy chodzą do szkoły, nie uczą się i dostają same 5. Serial staje się na-

szą obsesją, musimy go obejrzeć, bez względu na wszystko. Czy nie widzicie przypadkiem siebie w tym opisie? Niejeden z nas nie zaliczył sprawdzianu, czy nie odrobił lekcji bo wolał obejrzeć nowy odcinek telenoweli - tzw. tasiemca, który się nigdy nie kończy.

Serial to w pewnym stopniu promowanie w pewnego typu bohaterów, ich wizerunków - nie tylko z filmu, ale i z życia prywatnego. Ile razy widzimy na ulicy kobietę z fryzurą Victorii Beckham, czy mężczyznę z fryzurą Brada Pitt'a? Zaczynamy upodabniać się do postaci ze szklanego ekranu. Tracimy swój styl, swoje hobby, wi-

dzimy tylko seriale i ich bohaterów - „Naszych Panów”.

Człowiek to istota, która pod naciskiem reklam czy innych osób robi rzeczy, których nie chce lub których nie jest pewien. Serial to fikcja - wspaniali bohaterowie wcale nie są tak wspaniali, to tylko role, które grają. Ale mimo to stają się naszymi idolami - jak zobaczymy reklamę z ulubionym aktorem, w której ten pije „przepyszną” herbatkę, biegniemy do sklepu ją kupić, i w większości przypadków się zawiedzimy, ponieważ ta herbata wcale nie będzie taka dobra.

K.K., I E

W wolnym czasie



Książka

Projekt Babilon

Andreas Wilhelm

Pasterz pasący owce znajduje tajemniczą jaskinię, pokrytą różnymi napisami. Przyciąga go magiczne, niebieskawe światło. Po chwili wybiega z krzykiem i zbiega w burzę po stromym zboczach. Co zobaczył? On już nie odpowie na to pytanie... Dwaj eksperci wynajęci do supertajnego projektu ONZ mają zbadać tę sprawę: uporządkowany, stateczny Anglik, profesor historii, archeologii i tropiciel niewyjaśnionych zagadek okultyzmu - Peter Lavell zwariowany i spontaniczny inżynier, poszukiwacz skarbów i francuski Indiana Jones - Patrick Nevreux.

Zbrodnia doskonała

Jean Baudrillard

W tej książce Baudrillard bada zbrodnię, którą - jak sądzi - teraz w końcu można wyjaśnić - „morderstwo” dokonane na rzeczywistości. Rozwiązaniem zagadki tej zbrodni jest ujawnienie społecznych i technologicznych procesów, podczas których rzeczywistość zniknęła w śmiertelnym, oślepiającym blasku "rzeczywistego czasu" mediów.

Tajemnica autoportretu

Jeffrey Archer

Gdyby Danny Cartwright oświadczył się Beth Wilson

dzień wcześniej albo dzień później, nie zostałby aresztowany i oskarżony o zamordowanie swojego najlepszego przyjaciela. Jednak kiedy czterema świadkami oskarżenia są: adwokat, popularny aktor, arystokrata i najmłodszy wspólnik w historii szacownej firmy, to kto uwierzy słowom oskarżonego? Danny zostaje skazany na dwadzieścia dwa lata i wysłany do najpilniej strzeżonego więzienia w kraju, skąd nikomu jeszcze nie udało się uciec.



Kino

Kwarantanna

Na potrzeby telewizyjnego reality show poświęconego ludziom wykonującym swoją pracę wtedy, gdy reszta świata śpi, reporterka Angela Vidal i jej kamerzysta Scott dostają zlecenie zrealizowania materiału filmowego na temat nocnej pracy strażaków z Los Angeles. Po spędzeniu większej części wieczoru na rutynowych czynnościach, jednostka straży dostaje w środku nocy telefon alarmowy, po którym udaje się wraz z dziennikarzami do niewielkiego bloku mieszkalnego w centrum miasta. Na miejscu jest już policja wezwana z powodu mrozących krew w żyłach krzyków dochodzących z mieszkania na trzecim piętrze. Licząc na świetny reportaż, Angela pragnie za wszelką cenę utrwalić wszystkie wydarzenia na taśmie...

Wsieci kłamstw

Russell Crowe wciela się w postać Eda Hoffmana, skłonnego

do intryg szefa CIA, który wraz z agentem Rogerem Ferrisem zastawia pułapkę na jednego z najniebezpieczniejszych liderów Al-Kaidy, rozpuszczając fałszywą plotkę, że zamachowiec współpracuje z Amerykanami.

To nie tak jak myślisz, kotku

Przystojny i zamożny neurochirurg Filip Morawski postanawia spędzić grzeszny weekend z młodą pielęgniarką Dominiką. Niestety, te romantyczne plany może pokrzyżować żona - doktorowa Morawska. Ale dla człowieka, który na co dzień pracuje ze skalpelem w ręce, nie ma przeszkód nie do pokonania. Nawet gdy sprawy stoją na ostrzu noża...



Teatr

Trzy rozmowy z Panem Herbertem

to spektakl, w którym reżyser wykorzystał 17 wierszy, fragmenty listów do Czesława Miłosza, Stanisława Barańczaka, Magdaleny i Zbigniewa Czajkowskich oraz esejów zawartych w tomach „Labirynt nad morzem” i „Martwa natura z wędzidłem”. Celem realizacji sztuki jest popularyzacja różnorodnych form twórczości Zbigniewa Herberta, ale także prezentacja jego postawy życiowej opartej na wierności zasadom, niezłomności i patriotyzmie.

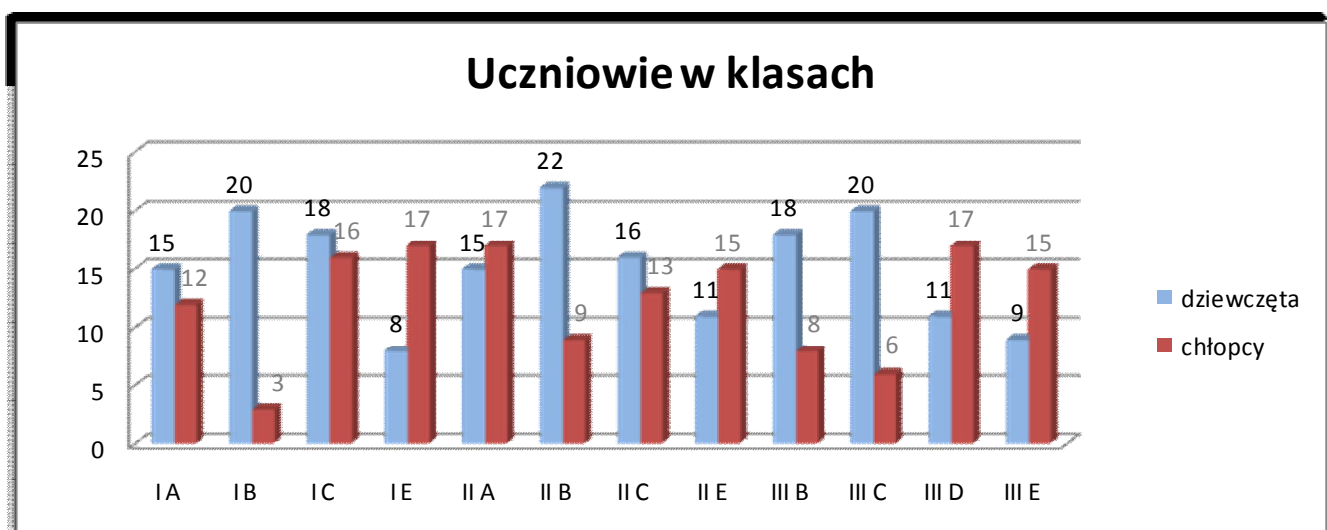
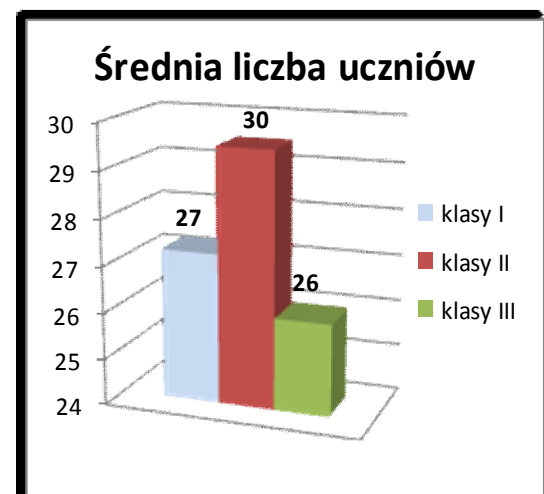
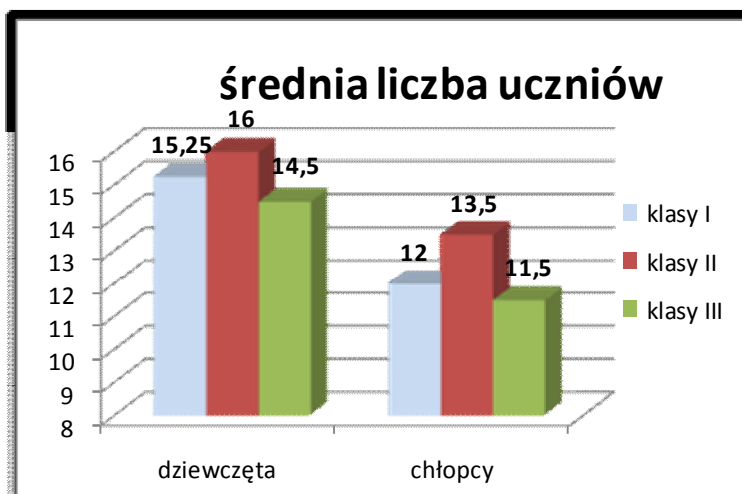
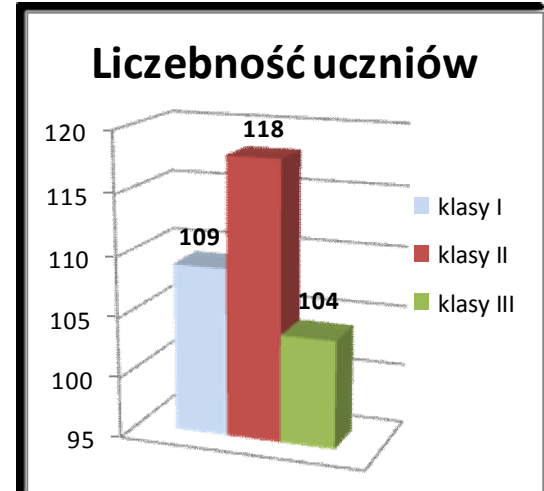
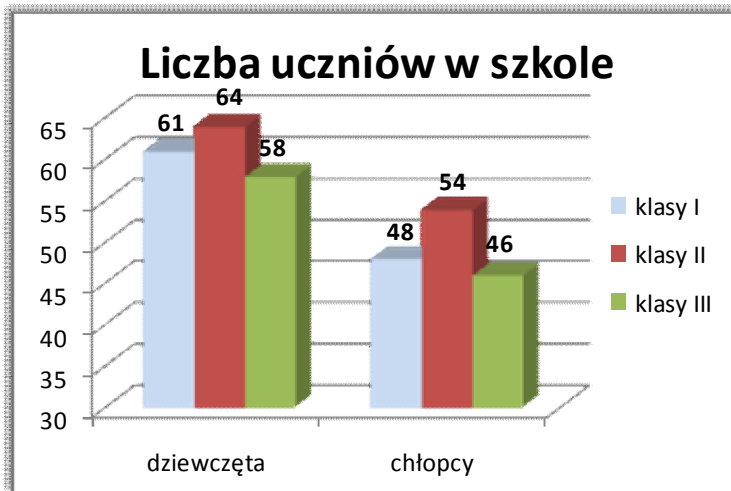
Rozmowy z katem

to dramatyczna relacja z 225 dni i nocy egzystencji dwóch skazańców w jednej celi; jednym jest hitlerowski oprawca Jurgen Stroop, drugim - ofiara stalinowskiego terroru - Kazimierz Moczarski. Rozmowy ze Stroopem to narzędzie i sposób poznania zaistniałej rzeczywistości, a także źródło wiedzy o swoich prześladowcach.

Rock 'n' Roll

to sztuka Toma Stopparda, najwybitniejszego współczesnego angielskiego dramaturga, zdobywcy Oscara za scenariusz do filmu „Zakochany Szekspir”. Akcja sztuki dzieje się jednocześnie w Pradze i Cambridge. Autor sięga w niej do wydarzeń sprzed czterdziestu lat, gdy w 1968 r. sprzymierzone siły Wojsk Układu Warszawskiego wkroczyły „z bratnią pomocą” do Czechosłowacji, by zdusić „siły Kontrrewolucji” i unicestwić zdobycze Praskiej Wiosny. **Rock 'n' Roll** opowiada o ludziach z dwóch stron Żelaznej Kurtyny, których łączyła miłość, nienawiść i muzyka rockowa. Współbohaterem sztuki jest muzyka z tamtych lat: *The Beatles*, *The Rolling Stones*, *Pink Floyd*.

Szkoła w liczbach



Sport



Drużyna seniorów Avii Świdnik

w piłce nożnej zajmuje po rundzie jesiennej 3 pozycję. Jest to dobry wynik podopiecznych Kołodzieja, oby po rundzie wiosennej kibice Avii będą mogli cieszyć się z awansu do wyższej klasy rozgrywek. Warto dodać o fenomenalnej postawie Wojtka Białek, który po tej rundzie ma 12 bramek. Średnio udana runda jesienna natomiast dla drużyny Juniorów Młodszych, którzy zajmują 10 pozycję. Dużo większe były ambicje zawodników, lecz w kilku wydawało by się prostych meczach podopieczni Wojciechowskiego gubili punkty. Podobnie jak Juniorzy Młodszy, także Juniorzy Starsi zajmują dopiero 10 pozycję. Wśród juniorów są też uczniowie naszej szkoły. Mniejmy nadzieje, że wraz z wiosną przyjdą lepsze wyniki. Jako ciekawostkę można dodać, że **uczeń naszego Liceum, Adrian Nowiński występuje w drużynie seniorów**. Na razie Adrianowi nie udało się skierować piłki do siatki rywala, lecz życzymy powodzenia w rundzie wiosennej.

"Licealiada" trwała przez cały rok szkolny 2007/2008. Zawody odbywały się w dyscyplinach objętych kalendarzem imprez Lubelskiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. Były to: sztafetowe biegi przełajowe, tenis stołowy / indywidualny

alny i drużynowy, pływanie, koszykówka, piłka siatkowa, piłka ręczna, halowa piłka nożna. **Nasi uczniowie w klasyfikacji końcowej uzyskali najlepszy wynik w powiecie**, a tym samym zdobyli zaszczytne I miejsce w "Licealiadzie" 2007/2008. Gratulujemy sukcesu wszystkim naszym sportowcom oraz nauczycielkom wychowania fizycznego: p. Lidii Grobel i p. Jolancie Kołodziejczyk.

W VI Ulicznym Biegu Niepodległościowym w kategorii szkół ponadgimnazjalnych nasi uczniowie: **Aleksandra Królik z kl. I A i Wojtek Mazur z klasy III E, zajęli pierwsze miejsca**. Gratulujemy!

Dobiegła końca **runda jesienna Ekstraklasy**. Co wynika z tabeli? Już teraz można wskazać te drużyny, które na wiosnę będą walczyć o mistrzostwo, a są nimi Lech Poznań, Wisła Kraków, Legia Warszawa oraz beniaminek Polonia Warszawa. Natomiast Górnik Zabrze, Cracovia Kraków i ŁKS Łódź poważnie muszą pomyśleć o wzmocnieniach na wiosnę, bo zamykają ligową tabelę. Zaskoczeniem rundy jest dobra postawa Polonii Warszawa, która po połączeniu z Groclinem próbuje walczyć o mistrzostwo. Rozczarowaniem zaś postawa podopiecznym Henryka Kaspercza - Górnika Zabrze.

Tomasz Gollob zdobył brązowy medal w klasyfikacji Grand Prix 2008r. Jest to bardzo duże osiągnię-

cie bydgoszczanina, który w ostatnim wyścigu Grand Prix w Bydgoszczy po pasjonującej walce pokonał Grega Hencocka. Całe Grand Prix natomiast wygrał Nicki Pedersen.

Zakończył się drugi w karierze Roberta Kubicy jako kierowcy sezonu F1.

Robert uplasował się na wysokiej 4 pozycji, choć była ogromna szansa na podium. Wszystko rozegrało się w ostatnim wyścigu. Po słabych kwalifikacjach Robert nie był w stanie powalczyć w wyścigu. Zwyciężył Luis Hamilton, wyprzedzając Masse w również dramatycznych okolicznościach. Jest to wielki sukces Roberta Kubicy, który zapowiada, że w następnym sezonie będzie jeszcze lepiej.

Agnieszka Radwańska jako pierwsza polska tenisistka w historii awansowała do czołowej dziesiątki rankingu WTA Tour. Radwańska jest pierwszą w historii Polką, która wygrała turniej WTA w singlu. Miało to miejsce w sztokholmskim turnieju pokonując Wierę Duszewinę 6:1, 6:1. Agnieszka z całą pewnością jest wielką nadzieją Polskiego sportu, i możemy mieć nadzieje, że za kilka lat wygra Australian Open.

R.P., I E

Sport na wesoło

"Trzy minuty, czyli zatem około 100 sekund" - Jacek Laskowski (Canal+).

Szwedzi są o tyle niebezpieczni, że nie są groźni" - Stanisław Terlecki (TVP).

"Ten rok był pełen wyrzeczeń dla Renaty Mauer... W kwietniu wyszła za mąż" - Janusz Uznański (TVP).

"Świetłana Fomina jest bardzo doświadczona i dużo daje" - trener Ro-

man Haber.

"Czarnoskóry Tetteh był najjaśniejszą postacią tego meczu" - Tomasz Sędzikowski (radio).

"Trzeba wybrać: uroda albo sztanga. Pintusewicz wybrała tę drugą ewentualność" - Marek Józwik (TVP).

"Zawisza Bydgoszcz to klub, który już nie istnieje, występujący obecnie w IV lidze" - Andrzej Zydorowicz (TVP).

"I tak podążają obok siebie, pedał za pedałem." - Dariusz Szpakowski (TVP)

"Do tej fazy, w której przegrywający przegrywa, mamy jeszcze trochę czasu" - Dariusz Szpakowski (TVP).

"Uderzył głową w słupek z jakichś 11 metrów" - Dariusz Szpakowski (TVP)



R.P., I E

Horoskop



Baran
21.III - 20.IV

W tym miesiącu będziesz refleksyjnie nastawiony do życia. Postanowisz jeszcze raz przemyśleć sprawy, które rozpoczęłeś w tym roku. Naprawisz błędy, ale też pozbędziesz się niewygodnych przyzwyczajeń. Na nowe zadania przyjdzie jeszcze czas.



Byk
21.IV - 20.V

W tym miesiącu poczujesz wielki przypływ energii. Będziesz pomagał, decydował, ale też dyskutował i kłócił się z osobami, które sprzeciwiają się twoim planom. Zapowiada się więcej towarzyskich imprez. Jowisz i Saturn sprzyjają sprawom urzędowym, a także zyskom dzięki układom i znajomościom.



Bliźnięta
21.V - 20.VI

W tym miesiącu staniesz się wobec samego siebie bardziej krytyczny i wymagający. Przypomnisz sobie o zaległościach i nierozwiązanych sprawach. Postaraj się, aby twoje zamierzenia były realne. Inaczej wpadniesz w panikę lub obiecasz coś, z czego trudno ci się będzie wywiązać.



Rak
22.VI - 22.VII

Przed tobą udany miesiąc. Słońce i cztery planety w trygonach do twojego znaku zapewnią ci powodzenie. Trudne sprawy szybko zaczną układać się po twojej myśli, wrogowie znajdą sobie innych przeciwników. Przyjaciele wreszcie spełnią obietnice, jakie ci kiedyś złożyli.



Lew
23.VII - 23.VIII

Nadchodząca zima sprawi, że staniesz się Lwem udomowionym i spokojnym. Słońce namawiać cię będzie do lenistwa, planety zaś skierują twoją uwagę na domowe sprawy. Chętnie odsuniesz od siebie ryzykowne decyzje, nabierzesz dystansu do towarzyskich sporów i zawodowych wyzwania. Zamiast ścigać się z innymi, zaczniesz czerpać satysfakcję z drobnych, codziennych przyjemności.



Panna
24.VIII - 23.IX

Spędzisz zimę w pogoni za nowymi plotkami i ciekawymi wydarzeniami. Słońce sprawi, że z wielką szybkością będziesz się uczyć i poznawać nowe osoby. Opozycja Urana i koniunkcja Saturna przyniesie rewolucyjne pomysły!



Waga
24.IX - 23.X

Czeka cię spokojniejszy miesiąc. Znajdziesz czas, aby przemyśleć wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich tygodniach. Odróżnisz problemy ważne od tych, którymi wcale nie warto się teraz osobiście zajmować. Uporządkujesz swoje sprawy i znajdziesz dobre rozwiązanie problemów.



Skorpion
24.X - 22.XI

Słońce wkroczyło w twój znak i otwiera przed tobą nowe możliwości! Ten miesiąc spędzisz na najwyższych obrotach! Wpadniesz na doskonałe pomysły, odkryjesz sekrety przeciwników, a po rozterkach nie pozostanie ci nawet wspomnienie.



Strzelec
23.XI - 21.XII

Zimowe chłody sprawią, że najchętniej schowasz się w domu i zajmiesz się oglądaniem ulubionych filmów. Ten miesiąc sprzyja ważnym przemyśleniom i odpoczynkowi. Nie wymagaj zbyt wiele od siebie, nie uzależniaj swoich decyzji od działania innych ludzi, a będziesz w bardzo dobrej formie.



Koziorożec
22.XII - 20.I

Tej zimy staniesz się ambitny i odważny. Zainwestuj w coś zupełnie nowego i zaskakującego! To najlepszy czas, aby dokładnie przyrzeć się swoim planom na przyszłość. Najciekawsze propozycje tym razem pochodzić będą od osób młodszych i od przyjaciół.



Wodnik
21.I - 19.II

Czeka cię pracowity miesiąc. Nie pozwolisz, aby ktokolwiek wykorzystywał twoje dobre serce i zaczniesz wspinąć się po szczeblach kariery. Planety sprzyjają ważnym obowiązkom, zdobywaniu większej władzy oraz tak lubianej przez ciebie gotówki!



Ryby
20.II - 20.III

W tym miesiącu poczujesz się potrzebny, doceniony i lubiany. Planety sprzyjają łagodzeniu konfliktów i omawianiu spornych spraw. Nie reaguj nerwowo na nowe sytuacje, bo wszystko uda się wyjaśnić i ułożyć tak, że w efekcie wyjdiesz na swoje. Będziesz pełen energii, a to, co sobie zaplanujesz powinno wreszcie się udać.



Galeria — grono pedagogiczne



I

Zespół redakcyjny: Magda Gładysz, Radek Pawłowski, Magda Marzec, Karolina Kobiątka, Andżelika Sinkiewicz, Agnieszka Kolanecka, Kinga Mikołajczyk, Dominika Kozłowska, Sylwia Pietryka, Agata Aleksandrowicz, Anna Pasicz.

Opieka merytoryczna: Dorota Rak.

Strona techniczna: Józef Jaśkowski.